

Księga Kaznodziei

Rozdział 5

1. Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego, i bądź skłonny raczej ku temu, aby słuchać, niż dawać ofiarę głupich. Nie wiedzą oni bowiem, że źle czynią. 2. Nie mów pochopnie i niech twoje serce nie wypowiada pospiesznie słów przed Bogiem. Bóg bowiem *jest* w niebie, a ty na ziemi. Niech więc niewiele będzie twoich słów. 3. Bo z wielu zajęć przychodzi sen, a mowa głupca z wielu słów. 4. Gdy złożysz Bogu *jakiś* ślub, nie zwlekaj z jego wypełnieniem, gdyż w głupcach nie ma on upodobania. Cokolwiek ślubujesz, wypełnij. 5. Lepiej jest nie ślubować, niż ślubować i tego nie wypełnić. 6. Nie pozwól, by twoje usta przywiodły do grzechu twoje ciało i nie mów przed aniołem, że to był błąd. Dlaczego Bóg miałby się gniewać na twoje słowa i obrócić wniwecz dzieło twoich rąk? 7. Gdzie bowiem jest wiele snów, *tam* też wiele słów i marność. Ale *ty* bój się Boga. 8. Jeśli widzisz w prowincji ucisk ubogiego i wypaczanie sądu i sprawiedliwości, nie dziw się temu, gdyż *ten, który jest* wyższy od najwyższych, czuwa, a są wyżsi od nich. 9. Korzyści z ziemi służą wszystkim. Nawet królowi służy pole. 10. Kto kocha pieniądze, nie nasyci się pieniędzmi, a kto kocha bogactwa, nie będzie miał z nich pożytku. Także i to jest marność. 11. Gdy dobra się mnożą, mnożą się też ci, którzy je zjadają. Cóż więc za pożytek ma z tego właściciel? Jedyne to, że patrzy na nie swoimi oczami. 12. Słodki *jest* sen robotnika, czy je mało, czy dużo, ale obfitość bogatego nie daje mu spać. 13. Jest ciężka bieda, *którą* widziałem pod słońcem: bogactwo przechowywane dla właściciela na jego własną szkodę. 14. Takie bogactwo bowiem przepada przez złe zajęcia. A syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w swoich rękach. 15. Jak wyszedł z łona swojej matki, tak też nagi wróci, jak przyszedł, i nie zabierze nic ze swojej pracy, co mógłby wziąć do ręki. 16. Także i to jest ciężką niedolą, że jak przyszedł, tak odejdzie. Cóż więc za pożytek, że trudił się na wiatr? 17. Po wszystkie swoje dni jadał w ciemności, smutku, chorobie i gniewie. 18. Oto co zobaczyłem: rzecz dobra i piękna to jeść i pić, i cieszyć się dobrem ze wszelkiego swego trudu, który człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni swego życia, jakie dał mu Bóg. To bowiem *jest* jego działem. 19. Dla każdego też człowieka, któremu Bóg dał majątek i bogactwo, i dał mu możliwość, by z nich korzystał i odbierał swój dział i radował się ze swojego trudu — to jest dar Boga. 20. Nie będzie bowiem wiele pamiętał o dniach swego życia, gdyż Bóg go wysłuchuje, *napeniając* jego serce radością.